

Nazwisko **ADAMCZAK**

Imiona **Lucjan Zbigniew** Pseudonim

Z domu

Data urodzenia **01.10.1894** Miejscowość, kraj **Kalisz**

Data śmierci **16.01.1992** Miejscowość, kraj **USA**

Lat życia

Adres cmentarza **Cmentarz Kalwaria**

Źródła: **"Weteran", nr 846 (marzec 1992)**

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy *kapitan*

Odznaczenia

.....

.....

**ŚP.
KAPITAN LUCJAN
ZBIGNIEW ADAMCZAK**

Z żołnierskim smutkiem i wielkim żalem zawiadamiamy o zgonie śp. kolegi kapitana Lucjana Zbigniewa Adamczaka, Kawalera Orderu Virtuti Militari, ochotnika z Ameryki do Armii Polskiej we Francji w czasie I wojny światowej, I wiceprezesa wykonawczego Zarządu Głównego SWAP w 1921 roku.

Z rozkazu Najwyższego, odszedł z szeregów weterańskich dnia 16 stycznia 1992 r. na wieczną wartę, bohaterski żołnierz Armii Błękitnej, wzór Polaka-patrioty, wielce zasłużony działacz weterański w szeregach SWAP, społecznik, serdeczny kolega, symbol żołnierza polskiego w Placówce 152 SWAP.

Śp. kol. Adamczak urodził się 1.X 1894 roku w Kaliszu, w części Polski pod zaborem rosyjskim. Polakom pod zaborem rosyjskim obowiązywała wtedy przymusowa służba wojskowa, znienawidzona szczególnie przez patriotyczną młodzież polską. Jedynym sposobem uniknięcia jej był wyjazd z kraju, toteż 19-letni Lucjan, w 1913 roku opuścił rodzinny Kalisz i przybył do Stanów Zjednoczonych — już historycznie, od kilku pokoleń, kraju schronienia i nadziei dla Polaków.

Bujne, patriotyczne życie Polaków w Cleveland, Ohio, natychmiast wchłania nowego przybysza, który w Gnieździe 32



Sokolstwa Polskiego znalazł wdzięczne miejsce dla swoich patriotycznych zainteresowań. Szybko też wybił się na czoło

działaczy Sokolstwa Polskiego.

Wybuch I wojny światowej, wieści o tworzących się legionach na terenie Polski i Legii we Francji, rodzi nadzieje i porusza wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Sokolstwo, szkolące swych członków w rzemiośle rycerskim, chce być w pełni przygotowane na wszelką możliwość udziału w akcji zbrojnej. W tajnym porozumieniu władze kanadyjskie godzą się na szkolenie przyszłych oficerów-instruktorów w obozach w Kanadzie.

Dnia 2 stycznia 1917 roku Sokolstwo Polskie w Ameryce wysłało 23 kandydatów do kanadyjskiej szkoły oficerskiej w Toronto (Canadian Officer's Training Corps). Wśród nich był Lucjan Adamczak, który ukończył kurs z odznaczeniem w pierwszej piątce najlepszych, otrzymując 21 maja 1917 roku promocję do stopnia oficerskiego.

Oficer-instruktor Adamczak udał się z Toronto do Szkoły Podchorążych w Cambridge Springs, Pa., jako instruktor, na polecenie zarządu Sokolstwa Polskiego, gdzie pozostał do 6 października 1917 r. — pamiętnej, historycznej daty, z niepokojem i nadzieją oczekiwaną przez patriotyczne wychodźstwo polskie w Ameryce. W dniu tym ukazał się dekret sekretarza wojny Stanów Zjednoczonych, zezwalający na rekrutację do Armii Polskiej we Francji. L.Z. Adamczak został odkomenderowany zarządzeniem Komisji Wojskowej do Cleveland, Ohio, na stanowisko oficera

Weteran Nr. 846 Marzec 1992

①

rekrutacyjnego do Centrum Nr 4, na którym pozostał do połowy grudnia 1917 r., kiedy to został wysłany do obozu w Niagara-on-the-Lake w Kanadzie, jako dowódca Szkoły Podoficerskiej.

W kwietniu 1918 r. odplynął następny transport ochotników z Ameryki do Armii Polskiej we Francji, pod dowództwem kol. Adamczaka. We Francji ukończył Szkołę Artylerii Polowej i został przydzielony do 1. Pułku Artylerii Polowej. Rozkazem nr 24 z dnia 11 stycznia 1919 roku Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, gen. Józefa Hallera, został mianowany porucznikiem w Korpusie Oficerów Artylerii.

Armia Polska we Francji, po długim oczekiwaniu, w kwietniu 1919 roku przybyła do Polski, tak bardzo potrzebującej dobrze wyszkolonego i uzbrojonego żołnierza. Dywizje Błękitne brały udział w odsieczy dla Lwowa, walczącego z najazdem ukraińskim, a następnie w "wyprawie kijowskiej". W okresie toczących się walk na całym froncie wschodnim, gdzie armia sowiecka szykowała się do ataku, rozkazem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z dnia 20 marca 1920 roku, została zarządzona demobilizacja ochotników z Ameryki, którzy beczycznie mieli oczekiwać na powrót do Ameryki. Było to zaskoczeniem dla patriotycznych ochotników z Ameryki, pragnących walczyć aż do zwycięskiego końca, zapewniającego Polsce niepodległość. Wielu z nich zrezygnowało z wyjazdu i zgłosiło chęć dalszej służby w szeregach walczącego Wojska Polskiego. Wśród nich był też por. Adamczak. W ramach 1. Dywizji Armii Błękitnej 43. pułku, jako dowódca 9. baterii por. Adamczak brał udział w walce z armią Budiennego, wykazując osobiste męstwo i walory doświadczonego dowódcy. Dwukrotnie ranny, za męstwo i walory dowódcze został

odznaczony najwyższym odznaczeniem bojowym — Krzyżem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych oraz innymi odznaczeniami.

W lutym 1921 roku na statku "President Grant" wrócił do Stanów Zjednoczonych. Zły stan zdrowia i konieczność zorganizowania sobie warunków do życia po długiej nieobecności w USA, uniemożliwiły kpt. Adamczakowi udział w pierwszym zjeździe organizacyjnym Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, który odbył się w Cleveland, Ohio, w maju 1921 roku. W kontaktach z organizatorami wyraził zgodę na przyjęcie funkcji w zarządzie Stowarzyszenia. Prezesem SWAP został płk dr Starzyński, a pierwszym wiceprezesem wykonawczym — kol. Lucjan Adamczak, na którego spadł obowiązek powiększania członkostwa, organizowania nowych Placówek, oraz zdobycia zasobów finansowych na pomoc inwalidom, pracę organizacyjną i fundusz osadniczy. Zadanie to, bardzo trudne, biorąc pod uwagę nieufność rodaków, zawiedzionych poprzednimi zbiórkami, zostało uwieńczone sukcesem, bo sumą 107 815 28 dolarów, dzięki umiejętnym planom, opracowanym przez wiceprezesa Adamczaka.

Drugi Walny Zjazd SWAP, odbyty w Chicago, przyjął pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, przyznające ochotnikom z Ameryki ziemię na osadnictwo na kresach wschodnich. Zjazd wybrał delegację pod przewodnictwem kol. Adamczaka, która udała się do Polski celem zapoznania się z terenem przeznaczonym dla osadników oraz zakupienia majątku ziemskiego na schronisko dla inwalidów Armii Błękitnej. Czteromiesięczny pobyt delegacji SWAP w Polsce, dał pomyślne wyniki. Wybrano teren na osadnictwo i zakupiono majątek Kuligi. Niestety, plan osadnictwa

zawiódł, gdyż z pięciuset zgłoszonych kandydatów, ostatecznie na wyjazd zdecydowało się zaledwie kilku.

Zasługi kol. Lucjana Adamczaka dla Stowarzyszenia były niewątpliwie wielkie. W 1923 roku towarzyszył gen. Józefowi Hallerowi w jego objeździe po ośrodkach polonijnych.

Po powrocie do Cleveland i założeniu własnego przedsiębiorstwa, poznał i poślubił w Pittsburgu, Pa., w lipcu 1924 roku, pannę Helenę Pawlak, była podnaczelniczkę Sokolstwa Polskiego. Od 1928 do 1961 roku był na stanowisku redaktora *Wiadomości codziennych*. Z powodu pogarszającego się stanu zdrowia odszedł ze stanowiska czynnego redaktora, pozostając redaktorem emerytowanym, aż do chwili zlikwidowania tego dziennika — 15 października 1966 roku. Będąc redaktorem udzielał się w pracy organizacyjnej, narodowej i społecznej. W lipcu 1939 roku, na wiadomość, że zanoszą się na wojnę w Europie, zainicjował i przeprowadził naprędce "DRAJW" na Fundusz Narodowy. W ciągu dwunastu dni zebrano ponad 7000 dolarów w gotówce i przeszło dwa razy tyle w bonach polskich, które za pośrednictwem PKO w Nowym Jorku wysłano do Polski.

W 1941 roku kol. Adamczak powołany został do pomocy w rekrutowaniu ochotników do Polskich Sił Zbrojnych. Kwatera główna mieściła się w Windsor, Ontario w Kanadzie. 19 października zorganizował dla gen. Bronisława Ducha wiec w Cleveland Busic Hall.

W życiu cywilnym, jako weteran został udekorowany Złotym Krzyżem 50-lecia Czynu Zbrojnego z Wawrzynem i Złotym Medalem 50-lecia SWAP. Otrzymał także Srebrną Legię Honorową ZNP i pamiątkowe odznaczenia wojskowe.

Był honorowym członkiem Chóru Harmonia-Chopin i Legionu

3

Polskiego Weteranów
Amerykańskich. Posiadał
Dyplomy Uznania Gminy 6 ZNP,
Polonia Foundation i Kongresu
Polonii Amerykańskiej, za zasługi
położone w pracy dziennikarskiej.

Sp. Lucjan Adamczak był
dobrym kolegą dla kolegów,
znajomym dla znajomych. Wierny
swoim ideałom i celom, dla
których służył — z tymi
wartościami odszedł w zaświaty.
Miał wielu przyjaciół, tak w
Polsce, jak i w kraju gwiazdzonego
sztantaru.

My, weterani zrzeszeni w
Placówce 152 SWAP, ze smutkiem
żegnamy śp. kolegę Lucjana, a
żonie zmarłego, pani Helenie i
córkom — Irenie i Krystynie,
składamy jak najserdeczniejsze
wyrazy współczucia w tej smutnej
chwili ich życia. Opatrzność Boska
powołała z naszych szeregów na
wieczną wartę śp. kolegę Lucjana
Adamczaka.

W imieniu wszystkich członków
Placówki 152 i Korpusu
Pomocniczego Pań składamy
dzisiaj Tobie, drogi Kolego, nasze
żołnierskie podziękowanie za twoją
pracę dla Stowarzyszenia
Weteranów Armii Polskiej,
kolegów inwalidów, Polonii i dla
narodu polskiego.

Pogrzeb śp. Lucjana Adamczaka
odbył się 20 stycznia br. z zakładu
pogrzebowego

Domagalski—Komorowski.

Trumnę przewieziono do kościoła
Matki Boskiej Częstochowskiej, a
po mszy św. — na cmentarz
Kalwaria. Trumnę nieśli koledzy
weterani z Placówki 152: J.
Gniedziejka, R. Kozłowski, M.
Kuligowski, J. Gackowski, M.
Przeworski i A. Bartosiewicz. Po
części liturgicznej krótkie
przemówienie nad mogiłą wygłosił
komendant Placówki, J. Lecznar i
II wicekomendant Zarządu
Głównego, W. Nagórny. Pogrzeb
odbył się z honorami wojskowymi.
Flagę polską, po złożeniu,
komendant J. Lecznar wręczył
córcie zmarłego, pani Irenie
Adamczak, a zmarłego kolegę

pożegnano piosenką *Śpij, kolego, w
ciemnym grobie.*

Niech odpoczywa w spokoju
wiecznym.

Cześć Jego pamięci!

Józef Lecznar

— komendant Placówki 152 SWAP